

ROLNIK



Nr. 5

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLN CZYM ORGAN T.R.P.

Rok III

KOMUNIKATY T.R.P.

KOMUNIKAT Nr. 39.

W sprawie kontraktu taryfowego w rolnictwie na rok służbowy 1935/36

Wyszły z druku orzeczenia Nadzw. Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na obszarze województwa pomorskiego na rok służbowy 1935/36 (kontrakt taryfowy) i są do nabycia w Tow. Rolniczem Pow. w cenie 1 zł za egzemplarz dla członków, dla nieczłonków 2 zł.

Prócz kilku formalnych zmian w kontrakcie taryfowym na rok 1935/36, skreślono kategorię IV zaciężników oraz skreślono część z wynagrodzenia gotówkowego ordynarjuszów.

Pozatem polecamy p. p. członkom następujące druki:

1. legitymacje dotyczące pomocy leczniczej dla pracowników rolnych, leśnych i t. d. — dla czł. 0,15 zł, dla nieczłonków 0,25 zł;
2. Książeczki obrachunkowe dla czł. 0,25 zł, dla nieczł. 0,50 zł;
3. Uproszczone książeczki obrachunkowe (kartoteki) dla czł. 0,15, dla nieczł. 0,20 zł;
4. Budżety dla robotników rolnych oraz wykazy zasiłków chorobowych i innych — dla czł. 0,05 zł, dla nieczłonków 0,10 zł;
5. Przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym, dotyczące rolnictwa i zawodów pokrewnych dla czł. 0,30 zł, dla nieczłonków 3,50 zł.

KOMUNIKAT Nr. 40.

W sprawie składek w ubezpieczeniu od inwalidztwa i na starość robotników rolnych.

Z uwagi na liczne zapytania komunikujemy pp. członkom, że na terenie województwa pomorskiego obowiązują

ją nadal bez zmiany od dnia 1 kwietnia 1933 r. następujące składki:

- 1) Ordynarjusze (deputantycy) III kl. znaczek tyg. zł 0,60;
- 2) Chalupnicy (wolny robotnik) II kl. znaczek tyg. zł 0,45;
- 3) Zaciężnicy kat. IIa, IIb, III i IV, I kl. znaczek tyg. zł 0,50;
- 4) Sezonowi zamiejscowi kat. I kl. I. znaczek tyg. zł 0,50; kat. II i III kl. II znaczek tyg. 0,45; kat. IV kl. II znacz. tyg. zł 0,60;
- 5) Sezonowi miejscowi kat. I i II kl. I znaczek tyg. zł 0,50; kat. III i IV kl. II zn. tyg. zł 0,45.

Wysokość powyższych składek obliczona jest na podstawie budżetu uzgodnionego między związkami pracodawców i robotników rolnych od 1. 4. do 30. 9. 33 r. przy uwzględnieniu wartości naturalij ustalonych przez Okr. Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu okólnikiem nr. 19/33 z dnia 8. 4. 1933 r.

Składki powyższe obowiązują będą do czasu wykonania ust. 2 art. 16 ustawy scaleniowej, co nastąpić ma w ciągu bieżącego miesiąca.

KOMUNIKAT Nr. 41.

Ochronne opryskiwanie drzew owocowych.

Wzorem lat ubiegłych urządza Stacja Ochrony Roślin Pom. Izby Rolniczej pod koniec lutego i na początku marca br. szereg bezpłatnych pokazów opryskiwania drzew i krzewów owocowych. Na pokazach tych delegat Stacji Ochrony Roślin wygłosi referat o zwalczaniu chorób i szkodników drzew owocowych i zapozna zebra- nych z najlepszymi sposobami zwalczania tych chorób i szkodników. Po- zatem odbędzie się pokaz w sadzie, podczas którego zainteresowani zobaczą jak należy drzewa opryskiwać o-

raz co robić, ażeby zabezpieczyć się przed występowaniem kłesk. Pożądane jest, ażeby na pokazach tych byli obecni przedstawiciele Kółek Rolniczych całego powiatu, a dalej możliwie dużą ilość innych zainteresowanych tą sprawą. Przyjazd delegata Stacji Ochrony Roślin, który zabiera opryski- wacz oraz środki do opryskiwania jest bezpłatny, tak że Kółko Rolnicze, ur- zządzając taki pokaz nie jest narażo- ne na żadne wydatki. *Kółka Rolnicze, które chcą, ażeby u nich taki pokaz się odbył, winne donieść o tem w terminie do dnia 20 lutego br. do Tow. Roln. Pow. w Wąbrzeźnie.*

KOMUNIKAT Nr. 42.

Jak zawierać nowe umowy ze Zw. Lekarzy.

Umowa zbiorowa organizacyj rolniczych ze Związkiem Lekarzy w sprawie warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym i członkom ich rodzin, przestała obowiązy- wać z dniem 22 grudnia 1934 r. a orga- nizacje rolnicze zawarły umowę nową. Wobec tego Pomorskie Tow. Rol- nicze komunikuje, iż w myśl ustawy rolnicy powinni wymienić z pp. lekarzami nowe deklaracje, przewidziane nową umową zbiorową. Stawki ulgo- we, przewidziane w niniejszej umowie przysługują tylko członkom Towar- zystw Rolniczych Powiatowych, któ- rzy uiszcili składki i uzyskają na dekla- racjach, składanych pp. lekarzom po- świadczenia członkostwa. Do rolników którzy nie są członkami Towarzystw Rolniczych Powiatowych stosuje się taryfę normalną, wydaną przez Izbę Lekarską Poznańsko-Pomorską, ogło- szoną w nr. 6 Dziennika Urzędowego Izb Lekarskich z dnia 1. 6. 34 r.

KOMUNIKAT Nr. 43.

Na zebraniach Kółek Rolniczych spotykamy się często z narzekaniem, na odbiór bekonów i rzekomy zakaz kupowania świń przez handlarzy. — Wobec powyższego T. R. P. wyjaśnia, że naszym zdaniem narzekania te nie ustają, a to z następujących powodów. Po pierwsze kontyngent przyznanym dla rolnictwa naszego powiatu bekonów, jest stanowczo za mały, ażeby móc wszystkie bekony odebrać, po drugie różnica w cenie pieniędzy, ceną kontraktową, a niekontraktową, nie da się narazie usunąć.

Więc chociaż na handel świńmi nie mają monopolu dwie bekoniarne gdańskie, to jednakże z powodu zmniejszenia się eksportu i przydziału poszczególnych terenów do odnośnych bekoniarń, zakup świń przez handlarzy nietylko w powiecie wąbrzeskim, lecz i w innych powiatach jest bardzo ograniczony i narzekania te w innych powiatach są znacznie większe.

Wobec powyższego Tow. Rolnicze Pow. czyni starania o przyznanie niezależnie od kontyngentu, bekonowego kontyngentu.

KOMUNIKAT Nr. 44.

Podział pracy pomiędzy Tow. Roln. Pow. a Pow. Biurem do Spraw Finansowo-Rolnych.

Stosownie do porozumienia się pomiędzy Tow. Roln. Pow. a Wojewódzkim Biurem do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu nastąpił z uwagi na 2 funkcje, jakie pełni instruktor T. R. P. podział pracy pomiędzy Powiatowym Biurem do Spraw Finansowo-Rolnych jako instytucję półurzędową, a Tow. Roln. Powiatowym jako organizacją zawodowo-społeczną.

1) W myśl tego porozumienia Pow. Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych wykonywać będzie wszelkie czynności związane z oddłużeniem rolnictwa i to:

a) wygotowywać podania do Urzędów Rozjemczych,

b) opinjowanie wniosków do Urzędów Rozjemczych, Skarbowych, i instytucji państwowych,

c) sporządzanie szacunków na zlecenie Urzędu Rozjemczego i Wojew. Biura do Spraw Finansowo-Rolnych,

d) sporządzanie wykazów inwentarza z ruchomości dla konwersji przez Bank Akceptacyjny,

e) interwenjować w Urzędach w sprawach podatkowych i innych.

2. Pozostałe czynności t. j.:

a) sprawy organizacyjne,

b) fachowo-rolnicze,

c) organizacji zbytu,

d) podatkowe,

e) sadowe,

f) z innymi instytucjami,

g) pracy i płacy w rolnictwie,
h) lecznictwa,

oraz wszelkie inne czynności załatwiać będzie Biuro Tow. Roln. Powiatowego.

W sprawach oddłużeniowych pobierane będą stosownie do okólnika Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych z dnia 21 kwietnia 1934 r. Nr. K. R. II — 16 a 13, na rzecz Komitetu specjalne opłaty, które dla nieczłonków Kółek Rolniczych będą o 100 proc. wyższe. (t. np. za opinjowanie wniosku dla Pow. Urzędu Rozjem-

czego przy sumie podlegającej rozpatrzeniu do 500 zł pobierać się będzie opłatę w wysokości 3 zł. Członkowie Kółek Rolniczych płacić będą połowę, t. j. 1,50 zł.

W Tow. Rolniczym Pow. pobierane będą opłaty jedynie od podań i to w wysokości 50 groszy od podania. — Wszelkie inne sprawy informacyjne oraz drobniejsze czynności dla członków Kółek Rolniczych wykonywać się będzie bezpłatnie.

W jaki sposób można osiągnąć wyższe plony

Powinniśmy się starać o wysokie plony wszystkich roślin uprawnych, a dążyć do tego możemy przez staranną uprawę, dobre nawożenie i dobór odmian uszlachetnionych. Dobrą uprawą możemy plony podnieść znacznie, ale uprawa ta powinna być bardzo staranna, a więc podorywkowa, wykonana wcześniej, potem chwasty muszą być wyniszczane kultywaczem i broną, wreszcie orka siewna, przeprowadzona starannie, a zimowa z pogłębiającem. Starania pielęgnacyjne, t. j. uprawa roślin w czasie wzrostu, jak: motyczenie międzyrzędów, bronowanie, bielenie, mało są stosowane w małych gospodarstwach, a jednak wpływają one także na wysokość plonów. Szczegóły uprawy roli i pielęgnowania roślin w czasie wzrostu, znajdzie każdy w podręcznikach gospodarczych, ale te ogólne wiadomości trzeba umieć zastosować dobrze w swoim gospodarstwie, trzeba nad wszystkim się zastanowić i w praktyce oceniać, co jest dobre, a co nieodpowiednie.

Narzędzia do uprawy są dziś drogie, ale też rolnik nie potrzebuje często je zmieniać, bo jeżeli dba o nie, jeżeli naprawi na czas i części uzupełni, to może nimi pracować długo i czekać z nabyciem nowego narzędzia na lepsze czasy.

Ileż to błędów, a nieraz partactwa i niedbalstwa widzi się w uprawie pól włościańskich. Podorywka późno i niedbale zrobiona, orka zimowa płytka, skiba nierówno odwalona, siewy jesienne bardzo późne, na wiosnę rola późno bronowana, wodnice nieodpowiednio bronowane i t. d., a to wszystko odbija się na plonach i na kieszeni rolnika.

Drugim warunkiem wysokich plonów jest dobre nawożenie. Jeżeli krowie lub świni nie dajemy dobrze jeść, to nie możemy się spodziewać mleka, czy słoniny. Podobnie jest i z roślinami, które także potrzebują pokarmu

w glebie, jedne mniej, drugie więcej. Z dobrych czasów, kiedy wytwory rolnicze były w cenie, niejedyn rolnik sypnął nawozów sztucznych i miał duże urodzaje. Dziś mówią, że się to nie oplaca, ale nie dlatego, nie używa się nawozów sztucznych, bo są rośliny, które nawożenie oplacają, tylko dlatego, że rolnik niema obecnie na to pieniędzy, a na kredyt boi się kupować i w tym wypadku postępuje zupełnie słusznie. Kogo więc stać na nawozy, ten nie powinien się ich odrzekać, lecz mądrze i z zastanowieniem stosować, gdyż zapewnić mu mogą duże plony i bardzo często się oplacają. Kto zaś nie może sobie pozwolić na nawozy sztuczne, ten powinien pamiętać o naturalnych nawozach, jakie produkuje się w gospodarstwie, a więc o oborniku, gnojówce, kompostach itd. poświęcić im więcej uwagi. Nie chce się, czy nie może kupować nawozów sztucz., lecz równocześnie nie dba się o te naturalne nawozy własnego gospodarstwa, boć przecież wystarczy przejść się przez wieś, aby zobaczyć na każdym kroku to niedbalstwo. Gnoj ze stajni wyrzucony na kupę do dołu, moknie w gnojówce, albo we wodzie, która ścieka z dachu i wyższych miejsc, to znowu gnojówka wypływa do rowu, a rowem ścieka dalej. Dobrą gnojarnię ze świecą trzeba szukać, a jeżeli się ją znajdzie, to pewnością takie gospodarstwo dobrze idzie i w czasie kryzysu daje sobie jakoś radę. Niemiec mówi: „pokaż mi gnojownię, a powiem ci jak gospodarujesz“. Jest to zupełnie słuszne, bo w dobrym gnoju jest złożony kapitał, który procentuje się sobie w plonach. Mówi się powszechnie, że gospodarstwa włościańskie mając stosunkowo do powierzchni roli dużą ilość inwentarza żywego, produkują dużo obornika (gnoju naturalnego) i silniej nim nawożą niż większe majątki. Jeżeli tak jest, to czemuż plony drobnych gospodarstw nie dorów-

nują plonom gospodarstw większych? Otóż dlatego, że obornik w małych gospodarstwach jest nic nie wart, bo nie zawiera ani połowy tych pokarmów, jakie powinien mieć gnoj dobrze zrobiony i przechowany. Widzieć to można w czasie wywózki, gdy każda fura obornika jest inna, albo przepalony czarny, albo suchy, spleśniały, albo słoma nieprzegniła. A gdzież ta gnojówka, którą tak doskonale możemy podnieść plony? Przeważnie ucieka w świat, a my narzekamy, że nie możemy stosować nawozów sztucznych. A czy widzi się gdzie komposty? — prawie nigdzie, a przecież nawet błoto zebrane z gościńca i odpowiednio przerobione, jest doskonałym nawozem. Są to wszystko środki bezwzględnie konieczne do uzyskania dobrych plonów, a tem ważniejsze w dobrych gospodarstwach, że można je osiągnąć bez nakładów pieniężnych, tylko trzeba poświęcić na to trochę pracy. Dajmy roślinom dużo jeść, ale ten pokarm promadźmy skrzętnie we własnym gospodarstwie, nie marnujmy obornika, gnojówki, żadnego żdzbla, liścia, chwastu, błota, czy innego odpadku, a wtedy i plony będziemy mieć dobre.

Dalszym środkiem podniesienia plonów jest siew roślin uszlachetnionych. Wiadomo, że rośliny uprawiane przez dłuższy czas w jednym gospodarstwie, szybko się wyradzają, a plony ich spadają. Następuje to wskutek złej uprawy, słabego nawożenia, nieodpowiedniej pory siewu, lub sadzenia, różnych chorób, a najwięcej wskutek pomieszania nasienia z odmianą zwyrodniałą lub skrzyżowaną się, czyli zapylenia odmiany szlachetnej pełnej, odmianą mało wartościową.

Pokryjmy dobrą krowę lichym buhajem, a z pewnością otrzymamy marne potomstwo. To samo prawo stosuje się do roślin; dobra bowiem odmiana, skrzyżowana z lichą, da napewno zwyrodniałe potomstwo. — O takie skrzyżowanie się odmian w gospodarstwach włościańskich nie trudno, bo pola dwóch lub więcej gospodarstw sąsiadują ze sobą bezpośrednio i rośliny obcopenne bardzo łatwo mogą się wzajemnie zapylać. Jeżeli nadto nasienia się nie zmienia, lecz sieje to samo przez cały szereg lat, co ma miejsce najczęściej w małych gospodarstwach, to nie dziwnego, że widzi się przeważnie kłosa zbóż drobne, przestrzelone, rzadkie, zmarniałe, ziemniaki zarażone różnymi chorobami, buraki pomieszane i drobne, i że z takich odmian nie można się spodziewać dobrych plonów, nawet przy najstaranniejszej uprawie. Nasienie powinno się więc odmieniać co kilka lat, gdyż nowe odmiany oryginalne lub też pier-

wsze odsiewy dają zawsze wyższe plony w porównaniu ze starymi zwyrodniałymi, a zwyżka ta wynosi najmniej 1—2 kwintali z morgi, często jednak jest znacznie większą. Kupno nasienia jest więc wydatkiem koniecznym, na który powinny się znaleźć pieniądze, gdyż to się sownie oplaci. — Zresztą koszt zakupu nasienia nie jest tak duży i nawet w małych gospodar-

stwach można sobie z łatwością na to pozwolić.

Wprowadzenie odmian uszlachetnionych, chociaż wymaga większej może staranności w uprawie i pielęgnacji, jednak zawsze się oplaca i ten wzgląd nie powinien być nigdy pominięty, zwłaszcza w małych gospodarstwach, w których wszystkie prawie gatunki roślin są zwyrodniałe.

Śnieg na oziminach

Każdy rolnik wie o tem, że warstwa śniegu kilkunastu cm. grubości zabezpiecza oziminy przed przemrożeniem. Gdy warstwa ta jest grubsza, może ona stać się dla młodych roślinek niebezpieczną, powodując ich uduszenie z powodu braku powietrza i ciężaru śniegu. Nie zawsze wprowadzie taka warstwa śniegu musi mieć złe następstwa dla oziminy. Zależy to od jakości śniegu, pokrywającego oziminy. O ile śnieg leży luźno i nie jest zbity, szkodzi ozimonom niewiele, którym tylko zabiera światło. Gdy jednak powierzchnia śniegu pokrywającego oziminy nasycona wodą zlodowacieje, rośliny pod nią się znajdujące, są całkowicie odcięte od powietrza i w krótkim czasie mogą zginąć z powodu braku tlenu nawet wtedy, gdy warstwa śniegu jest niezbyt gruba.

Jakież mamy sposób dla zapobieżenia ewentualnym szkodom? Poprzez masy śniegu zalegającego zasiane pole, wybiera się śnieg na szerokości 50 cm do 1 mtr. i w oddaleniu 4—7 mtr. Wybrany śnieg odrzuca się na obie strony tego niejako rowu. Kierunek ro-

wów musi być z północy na południe. Również dla ułatwienia szybszego topnienia śniegu, korzystnie jest powierzchnię śniegu posypać sadzą zmieszaną z torfem, ziemią, popiołem itp., ewentualnie tomasyną. Nie należy jednak nigdy używać w tym celu prochu, pozostalego po młóceniu zboża, gdyż taki pył mógłby powodować infekcję, tj. zarażenie zboża śniecią, głownią, pleśnią śniegową itd. Wymienione materiały posypane na śniegu jako ciemne, pochłaniają silniej słoneczne promienie, przez co się silnie ogrzewają i to przyspiesza topnienie śniegu.

Łamanie zlodowaciałych połaci śnieżnych zapomocą ręcznych narzędzi, przepędzanie bydła po zlodowaciałym śniegu nie jest godnym polecenia, gdyż nie osiąga się przez nie odpowiedniego rezultatu.

Umożliwienie dostępu powietrza do oziminy pokrytych grubą warstwą śniegu, możliwe tylko przez wykonanie wymienionych rowów. Tylko w ten sposób można najszybciej przyczynić się do zniknięcia śniegu z pola. Jest to pozatem sposób prosty i tani.

Wywożenie i przyorywanie obornika

Inż. Miksiewicz w „Kłosach“ daje następujące rady obchodzenia się z obornikiem. Przy nakładaniu obornika na wóz, należy brać go równomiernie, z całej wysokości stosu, a nie zbierać warstwami, by na jeden kawał pola nie dostał się gnoj przegniły, na drugi znów świeży, niedostatecznie rozłożony jako później wyrzucony na gnojownię.

Dążyć również należy do jaknajszybszego rozrzucenia i przyorania wywiezionego w pole nawozu. Pozostawienie gnoju w kupkach przez dłuższy czas, prowadzi zawsze do strat pokarmów roślinnych. W czasie słoty deszcz wypłukuje części dla roślin pożywne. Na równym polu mogą one wprowadzić wsiąknąć w ziemię, jeśli jednak pole jest spadziste, mogą pokarmy spłynąć z wodą na miejsca ni-

żej położone. Po wypłukaniu przez deszcz pokarmów roślinnych, pozostaje w kupkach prawie że sama słoma, stanowiąca po przyoraniu doskonałą pożywkę dla szkodliwych bakterij. — Po wzejściu roślin miejsca, gdzie leżały przez czas dłuższy kupki obornika, odbijają się zazwyczaj bujniejszym wzrostem i ciemną barwą od reszty pola, na którym namało treściwej słomie rośnie błada i nierozwinięta roślinność. W czasie suchej pogody kupki tracą nie tylko wilgoć ale i znaczne ilości łatwo ulatniających się związków azotowych (głównie amoniaku), wydobywających się z wnętrza kupek.

Jeśli rola jest zmarznięta lub zajęta jeszcze przez inne rośliny, o natychmiastowym przyoraniu obornika nie ma mowy. Wtedy składa się obornik

na kupę, zaopatrzoną w pokład ziemi. Kształt kupy powinien być zbliżony do sześciangu, czyli szerokość i długość powinny być o ile możności równe, względnie jak najbardziej do siebie zbliżone. Stos z gnojem winien być ubity do czego pomaga przejeżdżanie przez składany na kupę nawóz pustym wozem. Po ułożeniu stosu należy go okryć grubo ziemią, celem zapobieżenia stratom azotu, a dookoła obkopać rowek, przez który mogłaby odpływać woda z tającego śniegu lub opadów deszczowych. Skoro okoliczności pozwolą, a więc po rozmarznięciu roli, lub sprzecznie roślin, należy gnój natychmiast rozwieźć po polu i możliwie przyorać.

Mniejszym już złem jest natychmiastowe rozrzucenie obornika i pozostawienie go w tym stanie do wiosny, aczkolwiek podobne postępowanie z nawozem nie zasługuje na polecenie.

Liczne doświadczenia stwierdzają zgodnie wyższość plonu przy natychmiastowym rozrzuceniu i przyoraniu obornika. Przy rozrzucaniu nawozu

należy dolożyć starań, aby rozstrząść go po całym polu równomiernie i rozdrobnić jak najdokładniej. Im lepiej przegniły obornik, tem mniej kłopotu z roztrząsaniem. Należy unikać pozostawiania grubych kawałków, gdyż nawet mimo starannej uprawy roli nie rozkładają się one należycie i ulegają tak zwanemu „storfieniu” lub spaleniu, zależnie od pory roku lub przebiegu pogody. Przy przyorywaniu obornika należy wystrzegać się dwóch błędów: zbyt głębokiego zaorywania nawozu i przykrywania go mokrą ziemią. W obu wypadkach dostęp powietrza do przyoranego gnoju jest utrudniony, wskutek czego nie cała dawka obornika ulega przegnicciu i przemianie na dostępny dla korzeni pokarm, gdyż dla braku tlenu, znaczna część ulega storfieniu. Przy orkach głębszych jest wskazane puszczenie przed plugiem człowieka, który nagarniałby obornik na skibę, bacząc, by gnój nie dostał się na spód brzozy i nie został przykryty zbyt grubą warstwą ziemi.

Zimowe roboty w sadzie

Zdawałoby się, że gdy śnieg przyprószył ziemię białym całunem, a wiatrmie mrozem, właściciel może o sad nie troszczyć się, jeżeli prace jesienne wykonał w swoim czasie. A tymczasem zimą jest tam wiele roboty.

Zające zbałamucone jesiennym dostatkim, nie mogą się teraz pogodzić, że dni obfitości karmy minęły i rozpaczliwie szukając paszy, podchodzą do sadów, racząc się korą młodych drzew. Oczywiście, drzewka należało w swoim czasie przed zajęciami zabezpieczyć, jeżeli jednak drzewka zostały uszkodzone, przez należy natychmiast opatrzyć przez wyglądzenie ich brzegów, zaszmarowanie maścią ogrodniczą (z braku jej można użyć do tego gliny z krowieńcem) i okrucenie szmatą, obwiązując ją szpagatem.

W miarę, jak się mrozy powiększają, trzeba kontrolować okrycie delikatniejszych drzewek i krzewów i wszędzie tam, gdzie je wiatr poluzował, zaraz naprawiać.

Kto chce mieć owoce dorodne, nierobaczywe i bez plam, musi swoje drzewa chronić od wszelkiego robactwa. Zima do tego jest porą najodpowiedniejszą. Tysiące zarodków owad, zimuje w szczelinach kory drzewa. Gdy nadejdzie wiosna i zawiążą się owoce, przezimowane owady składają jajka (stąd robaczywe owoce), lub też rzucają się na liście, pożerając je chciwie, co również dotkliwie się odbija na przyszłym zbiorze.

Tym nieprzyjaciółom naszych sadów należy wypowiedzieć walkę na śmierć i życie. W tym celu każde poszczególne drzewko poddajemy szczegółowym oględzinom i zbieramy z niego wszelki ślad jajek lub oprzędów. Samotne liście, smutno potrącane wicherem, to jakby liszki. Liście należy starannie zebrać i spalić. Następnie należy starannie oczyścić pnie drzew. — Czynność tę wykonujemy stalowymi szczotkami a na starych drzewach skrobaczkami. Czyszczenie ma za zadanie usunięcie załączków owadów i pozbycie się wszelkich mchów i porostów, mieszczących się na korze, aby powietrze i słońce miało łatwiejszy dostęp. Poczem, jeśli drzewa były zaniedbane i zamszone, należy jeszcze całe drzewo opryskać lekkim lugiem z popiołu drzewnego. Opryskiwać trzeba w czas pogodny, wczesnym rankiem lub wieczorem, by płyn jak najdłużej mógł pozostać na korze. Jeśli czynność ta została wykonana starannie, to już po kilku dniach stają się widoczne rezultaty. Skoro nadejdzie okres pogody suchej, mchy zaczną od drzewa odstawać, a pierwszy wiatr je usunie.

Po oczyszczeniu pni i grubszych gałęzi, trzeba drzewa pobielić (czynność tę wykonujemy zwykle w końcu lutego). Drzewa bielimy mlekiem wapiennym, dość gęstem, z dodatkiem gliny i sinego kamienia. Dajemy 25 proc. wapna, 10 proc. gliny i 5 proc. sinego kamienia (siarczan miedzi).

Glina jest potrzebna dlatego, aby się to wszystko trzymało dobrze na drzewie, a nie spływało; siny kamień — aby zabił resztę załączków owadzi; wapno zaś ma wpływ na lepsze kruszenie się kory, a biały kolor drzew ma chronić korę przed przemrożeniem i przed zbyt natarciwymi promieniami wiosennego słońca. Jako ostatnie dotknięcie różdżką — traktujemy opryskanie drzew cieczą bordoską. — Chroni ona drzewa przed wszelkiego rodzaju grzybkami, których zarodki niszczy radykalnie. Przyrzadzenie cieczy nie jest trudne, ani kosztowne; największa trudność — to zdobycie opryskiwacza. Niestety, są one bardzo drogie, ale czasem ktoś w okolicy go posiada i można pożyczyć lub wynająć. Do bielienia drzew używamy szczotki malarskiej, lub poprostu wiechcia, zrobionego z prośnianki.

Ciecz bordoską przyrządz. w drewnianych naczyniach i można ją używać tego samego dnia. Wlewamy do beczki 60 litrów wody, a osobno w dwóch naczyniach rozpuszczamy — w jednym 2 kg siarczanu miedzi, tj. sinego kamienia w 20 l. wody, a w drugim — 2 kg niegaszonego wapna, także w 20 l. wody. Gdy się wszystko doskonale rozpuści, wlewamy zawartość obu naczyń równocześnie do beczki z wodą, mieszając ode dna.

Tak powstaje 2 procentowa ciecz bordoska. Dobrze jest opryskiwać nią drzewa i krzewy raz jeszcze w maju, ale wtedy bierzemy nie dwuprocentową, ale jednoprocentową, którą robimy tak samo, tylko tyle, że zamiast 2 kg wapna i siarczanu miedzi, bierzemy po 1 kg.

Na tem kończą się zimowe starania około drzew, mające na celu walkę z pasorzytami.

Rady praktyczne

Dywany odzyskują świeżość, kiedy się je po wytrzępaniu i wyczyszczeniu zwilży wodą salmiakową.

Dobrze jest użyć do tego twardej szczotki, którą moczymy w wodzie salmiakowej.

*

Gdy drzwi skrzypią wystarczy zaszmarować zawiąsy zwyczajnym czarnym, tartym ołówkiem. Grafit jest doskonałym środkiem do smarowania, tak dobrym jak oliwa.

*

Pluszowe meble odświeża się doskonale przez oczyszczenie ich wodą, do której dolewa się trochę octu. Na trzy szklanki wody bierze się jedną szklankę octu.